

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Analiza przestępczości gospodarczej ■ Straty sięgają 18 mln zł.
■ Konieczne zwiększenie nadzoru i kontroli

W piątek, 13 brn. odbyło się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku. W pierwszym punkcie dokonano oceny przestępczości gospodarczej i niegospodarności, ujawnionych w zeszłym roku przez organa MO, Prokuratury oraz kontrolę państwową. Z informacji przedstawionej na posiedzeniu Egzekutywy KW wynika, że w 1980 r. w porównaniu z 1979 r. nastąpił nieznaczny wzrost ilości wykrytych przestępstw o charakterze gospodarczym. Straty, jakie poniosła gospodarka, sięgają ponad 18 mln zł. Szczególnie niepokojące przestępstwa mające znamiona aferowe. I tak np. w 1980 roku sprawy zagarnięcia mienia

społecznego o wartości ponad 100 tys. zł spowodowały straty wynoszące 5,8 mln zł.

Jakie są główne przyczyny przestępstw gospodarczych? Z analizy dokonanej na posiedzeniu Egzekutywy KW wynika, że najczęściej należą do nich takie czynniki, jak brak skutecznej kontroli wewnętrznej, rozluźnienie dyscypliny i odpowiedzialności za powierzone majątek społeczny, nieprzestrzeganie przepisów i zasad prowadzenia dokumentacji finansowo-materiałowej, nieprawidłowości w zabezpieczeniu mienia, nieprawidłowy dobór kadr na stanowiska kierownicze i materialnie odpowiedzialne.

Egzekutywa KW zalecała zintensyfikowanie działań prokuratury i milicji, zmierzających do bardziej skutecznego ścigania sprawców przestępstw gospodarczych oraz odzyskiwania mienia społecznego. Jednocześnie konieczne jest zwiększenie nadzoru i kontroli w samych przedsiębiorstwach i instytucjach. Poinformowano także o konieczności zwiększenia profilaktyczno-zabezpieczających kontaktów organów ścigania i kontroli z załogami zakładów pracy, organizacjami partyjnymi i związkowymi, kontrolą społeczną.

W drugim punkcie Egzekutywa KW rozpatrzyła sprawy organizacyjno-kadrowe. (s)

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Łomży

■ Zadania partii w ruchu związkowym ■ Dialog i wzajemne partnerstwo ■ Przygotowania do IX Zjazdu partii

Aktualna sytuacja w ruchu związkowym województwa była tematem posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Łomży, obradującego w ubiegły piątek (13 brn).

Stwierdzono, że ruch ten charakteryzuje się różnicami

wana struktura organizacyjna. Wśród zatrudnionych w gospodarce społecznej województwa 38 proc. należą do branżowych związków zawodowych, zaś 60 proc. stanowią członkowie NZZZ „Solidarność”. Członkowie związków autonomicznych, to 2 proc. zatrudnionych.

Egzekutywa KW określiła zadania partii w związkach zawodowych województwa. Podkreślono, że głównym celem tego ruchu powinna być obrona interesów pracowników oraz troska o warunki pracy i bytu załóg. Dążyć na-

leży do zachowania politycznej jednolitości ruchu związkowego, uznając jego samostanowienie i niezależność.

W dyskusji podkreślano, że współpracę instancji i organizacji partyjnych z ogniwami związków zawodowych winny cechować dialog i wzajemne partnerstwo.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa KW przybrała informację o stanie przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR i o dalszych zamierzeniach w pracy partyjnej. (klos)

KRONIKA DNIA

POSIEDZENIE WZP W SUWAŁKACH

Sytuacja w rolnictwie, szczególnie zaś zagospodarowywanie gruntów PFZ oraz realizacja uchwały sejmowej o perspektywicznym programie mieszkaniowym — to zagadnienia podjęte przez Wojewódzki Zespół Rolniczy, który obradował w dniu 13 brn. w Suwałkach. W obradach uczestniczyli — przewodniczący WRN — Jan Nowakowski, przewodniczący WK FJN — Jan Sawicki oraz dyrektorzy zainteresowanych jednostek gospodarczych.

W związku z przejściem do pracy na innym terenie — Zbigniewa Bialeckiego dokonano wyboru nowego przewodniczącego. Został nim poseł — Mieczysław Ziętek. (stk)

NARADA W SUWAŁKACH KW

W dniu 13 brn. odbyła się w Suwałkach narada I sekretarza instancji partyjnych oraz pracowników politycznych KW PZPR. Omówiono aktualne problemy pracy politycznej w województwie ze szczególnym uwzględnieniem osnowy przebiegu zebrań partyjnych po VIII Plenum KC. Ustalono założenia dotyczące rozmów z członkami partii oraz kadrami kierowniczą. Wiele miejsca poświęcono organizacji samorządu wiejskiego oraz pracy z młodzieżą.

Na zakończenie I sekretarz KW PZPR — Eugeniusz Lubowski podsumował dyskusję oraz poinformował o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej kraju i województwa.

I Wojewódzki Zjazd ZMW w Białymstoku

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Ciąg dalszy z posiedzenia przez Stefana Nikliuka. A to znaczy, że głównym jej ogniwem będzie koło — najniższa komórka działająca na wsi, że będzie się liczył głos każdego członka.

W dyskusji mówiono również o problemach gospodarczych i społecznych młodzieży wiejskiej, o potrzebie wypracowania nowych form działania, o podniesieniu rangi organizacji.

Uczestnicy Zjazdu dokonali wyboru nowych władz Związku Młodzieży Wiejskiej. Przewodniczącym 25-osobowego Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Białymstoku został Józef Suchecki, rolnik ze wsi Zawady.

Wybrano również Wojewódzką Komisję Rewizyjną. Wojewódzki Sąd Koleżeński, a także sześciu delegatów Białostockich na I Krajowy Zjazd ZMW. (ebe)

Konferencja plenarna Episkopatu Polski

■ Ciąg dalszy ze str. 1

sząć mieć na względzie najwyższe dobro Ojczyzny, jakim jest wolność i suwerenność. Wszyscy też muszą podjąć wysiłki, aby spokojem, solidnością i odpowiedzialnością przyczynić się do tego, by w Ojczyźnie naszej nie było głodnych i cierpiących niedostatek. Szlachetny zryw ku odnowie moralnej, zawodowej, społecznej i gospodarczej, który ogarnia wszystkie warstwy społeczne, budzi nadzieję na skuteczne i trwałe przezwyciężenie zalistanych kryzysów własnymi siłami samych Polaków.

W dokumencie Episkopatu głosi się, że wielką nadzieją na te przeobrażenia są nowe związki zawodowe ludzi pracy i odnawiający się ruch związkowy. Związki zawodowe spełnia owe powszechne nadzieje, jeśli swa działalność opartą na zdrowych podstawach nauki społecznej — skoncentrują głównie na zadaniach społeczno-zawodowych. Zadaniem związków zawodowych jest obrona praw ludzi pracujących oraz zabezpieczenie im należytych warunków pracy, bytu i życia kulturalnego. Sami ludzie pracy muszą być czynni, aby ich służny wysiłek na rzecz odnowy życia naszego

Episkopat opowiada się za prawem rolników do zrzeszania się, służącego ich interesom, a jednocześnie sprzyjającego prawidłowemu rozwojowi ekonomii całego kraju, rozładowaniu istniejących napięć i przywróceniu zaufania do władzy, a przede wszystkim przyczyniającego się do wzrostu wydajności rolniej.

Podkreślając następnie poważną rolę duszpasterzy w dokonywaniu się procesie odnowy naszego kraju — na właściwym sobie polu moralnym, ewangelii i bożego pojęcia, Chwałę jako obywatela dzieła troski społeczeństwa i odpowiedzialność za należyty poziom życia publicznego w kraju, to jednak muszą oni stać ponad sprawami ściśle politycznymi i nie utożsamiać się z żadną grupą, ponieważ ich misją jest uniwersalna względem wszystkich. Działalność polityczna jest zadaniem głównie katolików wiejskich, którzy zobowiązani są kierować się w swojej aktywności publicznej zasadami katolickiej nauki społecznej. Biskupi skierowali specjalny list do kapłanów dzieląc się z nimi swoimi troskami i u-

Fundamentem myśli programowej SD są: patriotyzm, demokracja i wszechstronny postęp

Referat wygłoszony przez T. W. Młynczaka

lecznych, ogólnonarodowej refleksji nad źródłami popełnionych błędów i poszukiwaniu dróg ich przewyższenia. Nie ominięto to, bo nie mogło ominąć i szeregow SD.

Kryzys w państwie społecznej i politycznej spowodował jednak również i pozytywne przemiany — rokujące pewne nadzieje. Stoimy u progu innego jakościowego etapu budowy ustroju socjalistycznego, etapu, którego cechą charakterystyczną powinna być demokratyzacja — wzrost tendencji samorządowych, niejako uświadomienia naszego socjalistycznego państwa.

Procesowi demokratycznych przemian, jakie obecnie przeżywa nasz kraj, zagrażają — i trzeba mieć tego pełną świadomość — poważne niebezpieczeństwa z wielu stron — stwierdził w dalszym ciągu swego referatu T. W. Młynczak. Nie można bowiem, będąc odpowiedzialnym działaczem politycznym — polskim patriotą — nie widzieć działalności ugrupowań wrogich socjalizmowi, znajdujących oparcie i pomoc w ośrodkach krajowej i zagranicznej dywersji ideologicznej. Pragną one wykorzystać proces przemian, osłabienie wielu struktur władzy i ogólniejsze demoralizację, niedowierzanie, szczerze intencje i dobrą wiarę wielu społeczników, w tym przede wszystkim działaczy nowego ruchu zawodowego, i przez celowe podsyćanie ekstremalnych żądań i napięć skierować proces przemian na tory działalności antysocjalistycznej. Nie można podkreślić — nie dostrzegając faktu, że nadal są — nie licząc, ale są — w naszym kraju ludzie, którym socjalistyczna droga rozwoju nie odpowiada, którzy chcieliby osłabić nasze socjalistyczne państwo, zachwiać naszą wiarygodność członka socjalistycznej wspólnoty państwa i narodów. Ale nie można też nie widzieć przeciwników socjalistycznego i demokratycznego procesu odnowy wśród sił konserwatywnych i dogmatycznych; zasiedlonych i nadal mocno tkwiących w niektórych ogniwach aparatu władzy, administracji i gospodarki.

Powstałe trudności — wskazał mówca — są tylko i wyłącznie naszymi polskimi trudnościami, chociaż nie pozostają bez wpływu na sytuację polityczną w Europie, a ich nasilenie i rozmiar może, co jest zrozumiałe, budzić niepokój naszych sojuszników i przyjaciół. Jedno jest pewne i nie może budzić żadnych wątpliwości: my, Polacy, jako naród, jako społeczeństwo musimy zdobyć się na rozsądek i umiejętność, aby swe wewnętrzne problemy rozwiązywać wyłącznie środkami politycznymi i wyłącznie sami, przez nas samych.

Przedstawiając wspólnie przez trzy partie działania porządkujące polski system polityczny i przyjęte w ich wyniku „deklaracja wspólzgodzenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Demokratycznego” precyzyjnie określa warunki dokonania naszego systemu politycznego.

Podpisując się pod sformułowaniami deklaracji wspólzgodzenia PZPR, ZSL i SD z grudnia ub. r. Stronnictwo prezentuje w swych propozycjach programowych poglądy, że przewodnią rolę partii klasy

robotniczej oraz polityczne funkcje partii sojusznicych powinny się realizować na terenie organów przedstawicielskich — Sejmu i rad narodowych, samorządów i organizacji społecznych.

Wychodząc z podstawowego pryncypium ideologicznego SD — współdziałanie w budowie i umacnianiu ustroju socjalistycznego — Stronnictwo uznaje rzeczywistym demokrację w socjalistycznym państwie polskim za cel swej działalności. Fundamentami myśli programowej SD, zaakceptowanymi przez naszych członków, i potwierdzonymi w trakcie prac komisji kongresowej, są: patriotyzm, demokracja i wszechstronny postęp. Dlatego tak zdecydowanie wypowiada się i wypowiada za umocnienie roli, rangi i autorytetu organów przedstawicielskich — Sejmu i rad narodowych. SD jest za powołaniem Trybunału Konstytucyjnego, który badałby zgodność ustaw z Konstytucją; Trybunału Stanu — jako organu, przed którym

mieliby odpowiadać ludzie postawieni na najwyższych stanowiskach w administracji państwowej za działalność nie mieszczącą się w ramach prawnie określonych kompetencji; za zasadę nielączenia mandatu poselskiego z zasiadaniem w rządzie.

Dążąc do wzmocnienia autorytetu władzy państwowej i kierując się naszymi tradycjami, SD jest za przywróceniem urzędu prezydenta PRL jako przewodniczącego Rady Państwa, wybranego przez Sejm i posiadającego określone uprawnienia konstytucyjne.

SD poparło apel premiera Wojciecha Jureckiego o 90-dniowy spokój społeczny, potrzebny rządowi na opracowanie trzyletniego planu stabilizacji gospodarki narodowej oraz uczestniczy w pracach Komisji ds. Reformy Gospodarki i dyskusji nad projektem reformy gospodarki.

Praca w dziedzinie rozwoju przedsiębiorstw drobnej wy-

twórczości oraz rzemiosła jest i pozostanie jednym z podstawowych kierunków politycznej aktywności Stronnictwa. SD stoi na stanowisku stałego rozwoju i umacniania samorządności społecznej, w tym zawodowej oraz pełnej i konsekwentnej realizacji umowy społecznej z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, mówca podkreślił, że SD jest zdecydowanie aktywnie umacniając Polskę jako trwałe i niezawodne ogniwo wspólnoty socjalistycznej, umacniając naszą przyjacielską, partnerską współpracę ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami socjalistycznymi, współdziałając z wszystkimi postępowymi siłami w umacnianiu pokoju i przyjaźni między narodami. Stronnictwo idzie drogą odnowy życia wewnątrzpartyjnego, jest świadome, że tylko jako partia jednolita, zważa, zdolna do skutecznego działania, może autentycznie uczestniczyć w odnowie i demokratyzacji życia kraju.

Praca w dziedzinie rozwoju przedsiębiorstw drobnej wy-

twórczości oraz rzemiosła jest i pozostanie jednym z podstawowych kierunków politycznej aktywności Stronnictwa. SD stoi na stanowisku stałego rozwoju i umacniania samorządności społecznej, w tym zawodowej oraz pełnej i konsekwentnej realizacji umowy społecznej z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia. Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, mówca podkreślił, że SD jest zdecydowanie aktywnie umacniając Polskę jako trwałe i niezawodne ogniwo wspólnoty socjalistycznej, umacniając naszą przyjacielską, partnerską współpracę ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami socjalistycznymi, współdziałając z wszystkimi postępowymi siłami w umacnianiu pokoju i przyjaźni między narodami. Stronnictwo idzie drogą odnowy życia wewnątrzpartyjnego, jest świadome, że tylko jako partia jednolita, zważa, zdolna do skutecznego działania, może autentycznie uczestniczyć w odnowie i demokratyzacji życia kraju.

Niezwykle doniosła rola spełnia w naszym kraju inteligencja. Wywodzi się ona w większości z klasy robotniczej i spośród chłopów. Świa-

Przemówienie Stanisława Guwy

gremem ZSL St. Guwa stwierdził, że w ZSL z satysfakcją przyjęto wspólne dążenia obu stronnictw do zacieśnienia współpracy międzypartyjnej. Jej zasady określa obecnie deklaracja o współdziałaniu. Zapisano w niej, że PZPR swa przewodnią rolę w życiu politycznym i społecznym kraju spełnia we współdziałaniu z ZSL i SD, które jako samodzielne partie sojusznice uczestniczą w umacnianiu sił socjalizmu i demokracji.

Szczególną troską napawa sytuacja w dziedzinie produkcyjnej obsługi rolnictwa, która jest zdecydowanie zła — powiedział prezes NK ZSL. Uspołecznione zakłady produkcyjne w niewystarczającym stopniu reagują na potrzeby

rolnictwa. Zie jest także wyposażenie wsi w rolnicze i pozarolnicze zakłady usługowe. Stąd też jednym z warunków, od których zależy poprawa na rynku żywnościowym, jest rozwój usług na wsi i w małych miasteczkach. Na tym polu wiele może zdziałać zakłady usługowe, a także drobna wytwórczość. Działalność organizatorska obu naszych stronnictw powinna zmierzać w kierunku rozwijania tych zakładów.

W zakończeniu St. Guwa wyraził przekonanie, że uchwały Kongresu SD znacząco wpłyną na stabilizację życia politycznego w Polsce i stanowią ważny czynnik realizacji linii socjalistycznej odnowy.

W sobotę po południu rozpoczęły prace zespoły robocze. Tego dnia podjęły działalność również komisje Kongresu: mandat o-situacyjna, uchwał oraz statutowa.

W imieniu ZSL prezes NK Stanisław Guwa podziękował uczestników Kongresu i podkreślił znaczenie współpracy

Przewodniczący obrad powierzone Janowi Grzbieli — delegatowi z woj. białostockiego. Zebrani minutą milczenia uczcili pamięć działaczy SD zmarłych w minionych latach. Referat polityczno-programowy wygłosił Tadeusz W. Młynczak. (Tekst podajemy oddzielnie).

I sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, w imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Komitetu Centralnego przekazał uczestnikom XII Kongresu SD, wszystkim członkom Stronnictwa serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślnych, owocnych obrad. (Tekst podajemy oddzielnie).

W imieniu ZSL prezes NK Stanisław Guwa podziękował uczestników Kongresu i podkreślił znaczenie współpracy

O trwałe „zielone światło”

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Analizy wymaga system kredytowania i podatków, a poza tym szkolenia rzemieślników. Zapewne potrzebna będzie też korekta w przepisach utrudniających działalność drobnych wytwórców. Im skuteczniej usuniemy hamulce, tym szybciej trafi na rynek wiele poszukiwanych artykułów. Sporo warsztatów może się podjąć także produkcję eksportową; ten problem wymaga organizacyjno-technicznych zmian, podobnie jak sprawy współpracy polskiego rzemiosła z zagranicą.

Należy mieć nadzieję, że kolejne zielone światła dla polskiego rzemiosła przyniesie tym razem rzeczywiste korzyści obu zainteresowanym stronom — producentom i odbiorcom.

Stanisław Dobrowolski Białystok

c.d. ze str. 1

Nie ma i być nie może w naszym państwie trwałych metod wymuszania na rolniku ustępstw — poza dźwigniami rynkowymi.

Dla moich już konkretnych rozważań przyjąłem relacje w jednostkach umownych, nazwanych przez mnie „punktami” (mogą to być złoty, grosze, dolary czy inne znaki walutowe).

Przyjąłem za punkt wyjścia miesięczny dochód (zobek bez dodatków) średnio-kwalifikowanego robotnika w wysokości 100 pkt. oraz dochód netto rolnika z gospodarstwa o pow. 8–10 ha ziemi również w wys. 100

CENY DETALICZNE ŻYWNOSCI		
1. Kiełbasa	1 kg	2 p.
2. Słonina	1 „	1,5 p.
3. Szynka	1 „	1,5 p.
4. Masło	1 „	3 p.
5. Chleb	1 „	3 p.
6. Cukier	1 „	0,25 p.
7. Kawa	1 „	0,50 p.
8. Mąka	1 „	0,50 p.
9. Wódka 1 ltr	1 „	0,50 p.
10. Śól	1 „	0,25 p.
11. Olej	1 „	0,3 p.
12. Margaryna	1 „	1,2 p.
13. Salceson	1 „	1,2 p.
14. Pasztetowa	1 „	1 p.
15. Kaszanka	1 „	1,2 p.
16. Mielko	1 „	0,6 p.
17. Pomarańcze 1 ltr	1 „	0,25 p.
18. Cytryny	1 „	4 p.
19. Jabłka	1 „	3 p.
20. Marchew	1 „	0,25 p.
21. Piestruszka	1 „	0,30 p.
22. Buraki	1 „	0,30 p.
23. Cukierki czek. 1 kg	1 „	0,30 p.
24. Czekolada 100 gr.	1 „	3 p.
25. Rodzianki	1 „	0,5 p.
26. Obiad 3 dania	1 „	4 p.
27. Woda sodowa	1 „	0,1 p.

CENY DETAL. ARTYKUŁÓW PRZEMISŁOWYCH I ODRZĘDZÓW		
1. Garnitur męski — elana	—	85 p.
2. — — — wełniany	—	110 p.

te o kalkulację kosztów społecznych tej wytworzenia. Według rachunku szacunkowego, dodatkami wyrównawczymi należałoby objąć ponad 20 mln osób, a to z kolei oznacza, że dodatek taki średnio w kraju wynosiłby 10 tys. zł rocznie na 1 osobę, czyli miesięcznie 833 zł. Jest to suma niemała, pozwalająca na urealnienie cen żywności.

Dokonując tak poważnej reformy cen oraz biorąc pod uwagę istniejące i krytyczne rozwarstwienie plac między najniższą i najwyższą zarabiającymi — można wykorzystać to okazję do częściowego zniwelowania społecznie nie uzasadnionych różnic — poprzez sprawiedliwe określenie dodatków wyrównawczych.

Mając, że na 1 kg żywności należy zużyć 8–10 kg paszy trzciowej (złota) — to cena skupu 100 zł za kg rekompensowałaby 8 kg a 12 zł = 72 zł kosztów karmy z poważną nadwyżką i zainteresowałyby hodowców nie tylko specjalistów, lecz również gospodarstwa małe i ludność podmiejską, które przy wykorzystaniu odpadów żywnościowych z własnego gospodarstwa mają znacznie niższe nakłady na jednostkę tuczu.

Muszę z całym naciskiem podkreślić, że poniesienie tuczu w małych gospodarstwach i przez ludność podmiejską jest naszą utracaną szansą.

Oczywiście poza cenami znaczną rolę odgrywa w roz-

W SKR Podgórze Tak nie zdobędziemy wiosny

Pani Ula, kadrowa, grzejąc ręce przy kafelkowym piecu przypatruje nam się wnikliwie jakby chciała spytać, skąd jesteśmy. Sekretarka dyrektora biega między trzema pokojami przywołując co rusz kogoś do gabinetu. Przez uchylone drzwi widać sylwetki urzędników przy pracy; jakiś dwudziestoparoletni młodzieniec wspomagając sasiadkę zza biurka podpowiada, że papiuska na trzy litry to musi być ara, drugi mężczyzna chodzi nerwowo po korytarzu z piętą spartą w kąciku warg i co rusz spogląda na ścienny rozkład jazdy autobusów z Podgórza do Łomży i z Podgórza do Zambrowa.

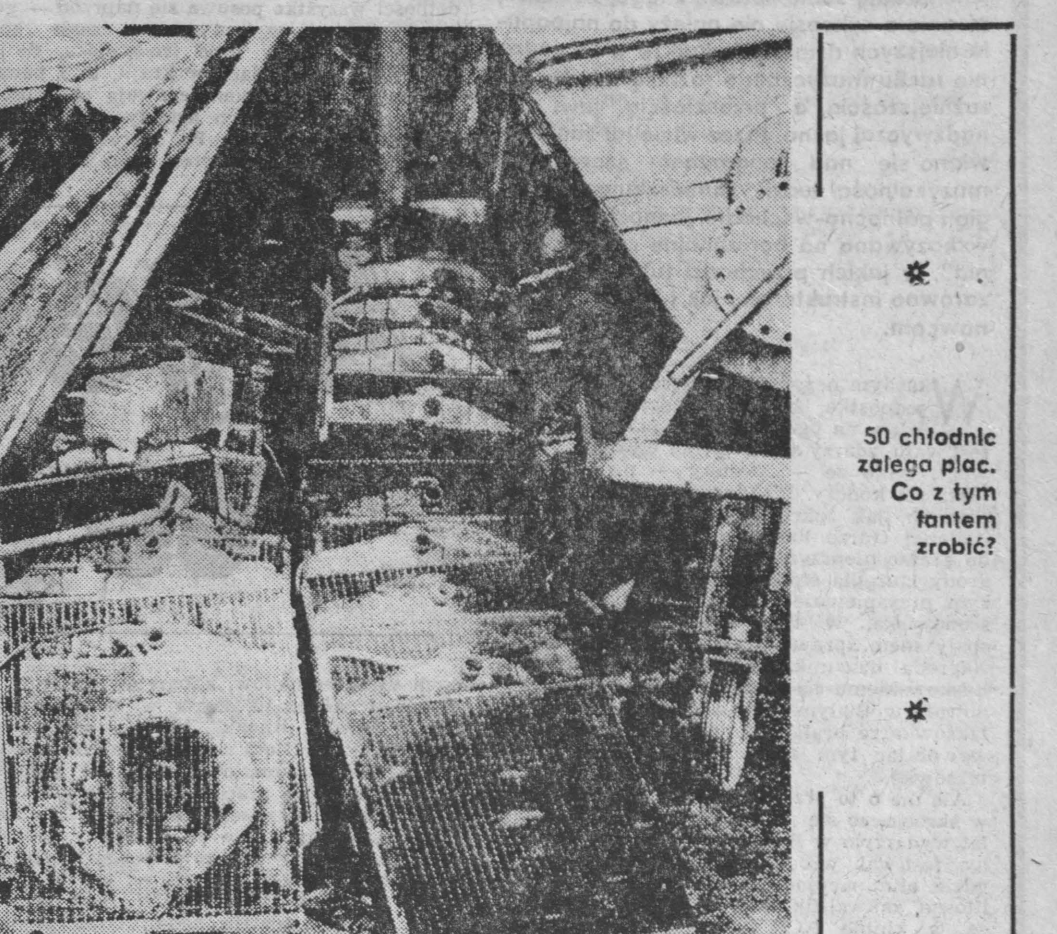
— Jak za pięć minut facet z gabinetu nie wyjdzie, spóźnię się na ten o 12.25 — mówi sam do siebie.

A ten „Ktoś” nie wychodzi z gabinetu, nawet pozwalając sobie pokrzykiwać.

— Przepraszam, moglibyśmy panu dyrektorowi zająć kilka minut czasu?

— Mam interesanta, proszę czekać.

Rolnika w urzędzie pozna każdy, a zresztą, kto — jak nie rolnik — przychodziłby ze sprawą do Spółdzielni Kółek Rolniczych?



50 chłdnic
zalega plac.
Co z tym
fanitem
zrobić?

Płace, koszty, ceny — podstawą reformy

pkt. w skali miesięcznej. Dochodem rolnika — określam dochód po zabezpieczeniu wydatków inwestycyjnych — czyli dochód przeznaczony na konsumpcję i wydatki bieżące — po pokryciu kosztów wytwarzania produkcji.

Jako druga wielkość przebiegowo — porównawczą przyjąłem, że 1 kg kiełbasy dobrej jakości (podawelska) będzie kosztować 2 punkty, a 1 kg żywności węgrowskiej (miesno-słon.) 1 punkt.

Obecnie w oparciu o dane lat 1935–1939 z Polski, zmian konsumpcyjnych w PRL, rozwój przemysłu i wzrost wydajności pracy, a tym samym obniżenie pracochłonności wyrobów przemysłowych i usług — pozwól sobie zaproponować ceny skupu, ceny zaopatrzeniowe i ceny detaliczne wybranych losowo surowców, artykułów spożywczych, przemysłowych oraz typowych usług:

CENY SKUPU		
1. Pszenica	100 kg	14 p.
2. Żyto	„	12 p.
3. Rzepak	„	14 p.
4. Ziemiaki	„	4 p.
5. Buraki jąd.	„	12 p.
6. Cebula	„	15 p.
7. Jabłka	„	18 p.
8. Mielko 1 l	„	0,2 p.
9. Żywiec wieprz. 1 kg	„	1 p.
10. Żywiec woł. 1 kg	„	0,7 p.
11. Żywiec baran. 1 kg	„	0,6 p.
12. Siano za 100 kg	„	5 p.

CENY ZAOPATRZENIOWE		
1. Tarc. lgt. V kl. — 1 m sześci.	—	45 p.
2. Żelazo (lembesowe itp.) kg	—	0,5 p.
3. Kosa 1 szt.	—	3 p.
4. Benzyna 1 l	—	0,4 p.
5. Wóz konny 1 szt.	—	75 p.
6. Traktor 1 szt.	—	700 p.
7. Kombajn 1 szt.	—	2000 p.
8. Koń 1 szt.	—	400 p.
9. Krowa ml. 1 szt.	—	350 p.
10. Widły 2 szt.	—	2 p.
11. Łopata 1 szt.	—	1,5 p.
12. Okucia konia 4 nogi	—	—

Najwyższe dodatki winny otrzymać rodziny wielodzietne o niskich dochodach na 1 członka, i mniejsze lub wcale — rodziny o wysokim statusie dochodowym.

Jako przykład możemy przyjąć pracownika o średnich kwalifikacjach (100 pkt) — jego zarobek wynosiłby po przeliczeniu 10000 zł miesięcznie i — gdyby np. ten pracownik miał 3-osobową rodzinę — to dochód na 1 osobę byłby równy kwocie 3333 zł, a dodatek wyrównawczy za 3 osoby a 600 zł wynosiłby — 1800 zł miesięcznie. Łączny zatem dochód miesięczny w tym przykładzie byłby równy kwocie 11800 zł. Wówczas dobra kiełbasa kosztowałaby 200 zł/kg, słonina 160 zł/kg a kg masła 300 zł. Oplacalność produkcji zwierzęcej byłaby w stosunku do obecnego układu wysoka. Przy-

woju produkcji rolnej i hodowlanej — zaopatrzenie wsi w środki produkcji rolnej. Rolnik nie może nadal „zdobywać drogami półlegalnymi” środków produkcji, a odwrotnie, środki te w rozsądnym nadmiarze muszą być w zasięgu wsi, a najdalej gminy. Rolnik będzie produkować wszystko, co będzie opłacalne i możliwe do zrealizowania, ponieważ rolnik jest najlepszym ekonomistą w kraju.

Rezerwy w motywacjach rolnika są ogromne. Gdyby moje propozycje zainteresowały rolników i rolników — to wszelkie uwagi, poprawki, zmiany stosunku cen i kosztów produktów rolnych i plac zgłoszone w ramach dyskusji przedzadowej wzogabaciłyby moje przemyslenia, na co bardzo liczę.

ALEKSY ZIN

W GABINETE

Po godzinie petent wychodzi. Spocony, czerwony na twarzy, mięśnie policzkowe mu drgają.

Panie dyrektorze, o co chodziło temu klientowi?

A panowie skąd? Z „Gazety”? Legitymacje powiadają, że to ja.

— Przyjechaliśmy dowiedzieć się, jak spółdzielnia przygotowuje sprzęt rolniczy do wiosennych prac polowych. Udzieli nam pan informacji?

— Niech będzie. Sprzęt mamy dobrze przygotowany.

— Prosimy o konkrety: ile i jakie maszyny są sprawne, jakie nie i dlaczego. A także — czy zakonserwowane.

— Mam 75 traktorów, a tylko pięć znajduje się w naprawie. Pozostałe pracują. Piętnaście na usługach Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemioczystości wywozi z fabryki osad, kilka pracuje w Rejonie Dróg Publicznych. 9 — wywozi Urząd Gminy do remontów dróg, ośmiu zabrało Wojewódzkie Biuro Geodezji i Urządzeń Rolnych do budowy drogi. Inne wożą zwir, piasek. Na bazie stoi 25 traktorów.

— A pozostały sprzęt rolniczy?

— Maszyny niesprawne i wymagające poważnych remontów oddaliśmy do POM-u w Łomży. Termin napraw bieżących, zgodnie z przepisami Ministerstwa Rolnictwa, nie może przekraczać 14 dni, napraw głównych — 30 dni. Faktycznie większość maszyn odbieramy po trzech miesiącach. Na dodatek jakość remontów jest bardzo niska. Traktorzysta nieraz spod bramy zawraca z powrotem do warsztatu.

— Czyli sprzęt pozostaje w spółdzielni?

— Jeszcze nie, ale po jeśnennych pracach maszyn są oczyszczone, zakonserwowane, aparaty ruchome nasmarowane, koła gumowe stoją na podstawkach. Ale i pracy sporo, bo części brakuje.

— Chcielibyśmy to zobaczyć i sfotografować.

— O, lepiej nie. To najgorsza baza z wszystkich pięciu, jakie mam! Kierownictwo słabe, pracownicy niedyscyplinowani, same kłopoty — zmienia się dyrektor, Tadeusz Jasiński.

NA PLACU

Zanim skonfrontujemy słowa dyrektora z rzeczywistością, wypada zaprosić go nie rozwiązuje. Emocje społeczne są faktami społecznymi o większych i mniejszych konsekwencjach niż fakty materialne. Tak, jesteśmy na tym punkcie, że uwrażliwieni, wszyscy. Znowu dzieje się historia. Są narody, które satysfakcjonują zachowanie ciagłości i tożsamości kulturowej. Nas nie. Ale musimy jasno odpowiedzieć sobie na czyn w Polsce i na kim poza Polską można naszą suwerenność opierać.

W jednym z raportów Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” wyrażono opinie, że nasze ambicje suwerenności spełnić może w dzisiejszej epoce tylko dobrze zorganizowane,

2800 zł każda cześć na wywiezienie — na złom chociaż część z nich w dobrym stanie — z małymi usterkami („nikt nie chce chłdnic naprawiać”) — tłumaczy dyr. Jasiński, nawet punkt składu makulatury tu znalazł miejsce.

Są i nowe maszyny zakupione parę lat temu, nie przydatne. Dwie brzozy talerzowe, wał kołczasty, kultywator. Wartość — ponad 100 tys. zł.

— Dlaczego kupiliście, skoro nieprzydatne — pyta dyr.

— Kiedy kupowaliśmy w 1977 roku, był w Spółdzielni ciągnik gaśnicowy, do którego te maszyny pasowały. Ale ciągnik nam zabrano i przydzielono Spółdzielni w Zarebach Kościelnych. W ten sposób sprzęt towarzyszący stał się zbędny.

— Trzeba go sprzedać, będą chętni.

Trzeba...

Obok — elementy silosu zbożowego. Zakupili go przed pięcioma laty, ale silos nie zmontoowano. Zapłacono ponad 100 tys. zł. Mówi dyrektorowi, co myśle o takim gospodarowaniu społecznymi maszynami i sprzętem rolniczym. „Jebieć!” — rozmawia z jego przełożonym w Łomży. W końcu rezygnuje ze skargi, a postanawia napisać.

PS. Rolnik, który zajął dyrektorowi SKR w Podgórzu godzinę czasu pracy urzędniczej i własnej, domagał się umorzenia połowy dubletowego rachunku wydatkowego mu latem za koszenie trawy. — Dyrektor przychylił się do prośby rolnika.

HENRYK KIN
Fot. Krzysztof Świdorski

Pod takim tytułem ukazał się na łamach śródownego wydania „Życia Warszawy” artykuł znanego autora STEFANA BRATKOWSKIEGO, który przedrukujemy w formie dość skróconej, oddającej jednakże główne myśli autora.

Te dwie sprawy, w których warto coś uzgodnić i sformułować nasze wspólne i realistyczne stanowisko to zdaniem Stefana Bratkowskiego:

1. Socjalizm
2. Ii, oraz nasz stosunek do Związku Radzieckiego.

Całą kwotę dotacji wynoszącą ponad 200 mld zł rocznie należy pilnie przekazać tym co żyją z funduszu plac oraz z funduszu rent i emerytur, a jednocześnie wprowadzić ceny żywności oparte

Koniec zimy niebawem, a sprzęt jakby dopiero zwieziono z pół.



filozofie układania stosunków z ZSRR przez cały naród (nie przez 3 miliony, lecz przez 35 milionów). Jeśli ma się tak wielkiego sąsiada, ba, jeśli żyje się między dwoma narodami — znaczenie II-czynności i potencjalnych od nas, także filozofie trzeba mieć. Nie dla grup kierowniczych, ale dla wszystkich. I nie w kategoriach sloganu na „tak” lub na „nie” lecz w kategoriach realiów...

Odkąd wymarli potomkowie rosyjskich arystokratów, powiązanych z dworami niemieckimi interesu narodu rosyjskiego ukształtował się pod wpływem doświadczeń dwóch wojen światowych

go nie rozwiązuje. Emocje społeczne są faktami społecznymi o większych i mniejszych konsekwencjach niż fakty materialne. Tak, jesteśmy na tym punkcie, że uwrażliwieni, wszyscy. Znowu dzieje się historia. Są narody, które satysfakcjonują zachowanie ciagłości i tożsamości kulturowej. Nas nie. Ale musimy jasno odpowiedzieć sobie na czyn w Polsce i na kim poza Polską można naszą suwerenność opierać.

W jednym z raportów Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” wyrażono opinie, że nasze ambicje suwerenności spełnić może w dzisiejszej epoce tylko dobrze zorganizowane,

2800 zł każda cześć na wywiezienie — na złom chociaż część z nich w dobrym stanie — z małymi usterkami („nikt nie chce chłdnic naprawiać”) — tłumaczy dyr. Jasiński, nawet punkt składu makulatury tu znalazł miejsce.

Są i nowe maszyny zakupione parę lat temu, nie przydatne. Dwie brzozy talerzowe, wał kołczasty, kultywator. Wartość — ponad 100 tys. zł.

— Dlaczego kupiliście, skoro nieprzydatne — pyta dyr.

— Kiedy kupowaliśmy w 1977 roku, był w Spółdzielni ciągnik gaśnicowy, do którego te maszyny pasowały. Ale ciągnik nam zabrano i przydzielono Spółdzielni w Zarebach Kościelnych. W ten sposób sprzęt towarzyszący stał się zbędny.

— Trzeba go sprzedać, będą chętni.

Trzeba...

Obok — elementy silosu zbożowego. Zakupili go przed pięcioma laty, ale silos nie zmontoowano. Zapłacono ponad 100 tys. zł. Mówi dyrektorowi, co myśle o takim gospodarowaniu społecznymi maszynami i sprzętem rolniczym. „Jebieć!” — rozmawia z jego przełożonym w Łomży. W końcu rezygnuje ze skargi, a postanawia napisać.

PS. Rolnik, który zajął dyrektorowi SKR w Podgórzu godzinę czasu pracy urzędniczej i własnej, domagał się umorzenia połowy dubletowego rachunku wydatkowego mu latem za koszenie trawy. — Dyrektor przychylił się do prośby rolnika.

HENRYK KIN
Fot. Krzysztof Świdorski

1) autentyczna równość praw i równość wobec prawa;
2) równość ekonomiczna, a więc zniesienie wyższości człowieka przez człowieka;
3) uproszczenie protestu gospodarczego, akumulacja, wypracowana przez społeczeństwo, a to za tym idzie — zniesienie prywatnej własności wielkiego przemysłu, banków i wielkich majątków rolniczych;
4) prawo do pracy i prawo do uczelnej płacy wedle pracy;
5) jak największy udział obywateli w rządzeniu państwem i pracownika w zarządzaniu przedsiębiorstwem (czyli po prostu — demokracja);
6) rozwój autentycznej samorządności (lokalnej, zawodowej, kulturalnej itp.) i spółdzielczości;
7) równy dostęp do oświaty;
8) powszechne prawo do ochrony zdrowia i do opieki społecznej;
9) powszechny dostęp do kultury.

filozofie układania stosunków z ZSRR przez cały naród (nie przez 3 miliony, lecz przez 35 milionów). Jeśli ma się tak wielkiego sąsiada, ba, jeśli żyje się między dwoma narodami — znaczenie II-czynności i potencjalnych od nas, także filozofie trzeba mieć. Nie dla grup kierowniczych, ale dla wszystkich. I nie w kategoriach sloganu na „tak” lub na „nie” lecz w kategoriach realiów...

Odkąd wymarli potomkowie rosyjskich arystokratów, powiązanych z dworami niemieckimi interesu narodu rosyjskiego ukształtował się pod wpływem doświadczeń dwóch wojen światowych

go nie rozwiązuje. Emocje społeczne są faktami społecznymi o większych i mniejszych konsekwencjach niż fakty materialne. Tak, jesteśmy na tym punkcie, że uwrażliwieni, wszyscy. Znowu dzieje się historia. Są narody, które satysfakcjonują zachowanie ciagłości i tożsamości kulturowej. Nas nie. Ale musimy jasno odpowiedzieć sobie na czyn w Polsce i na kim poza Polską można naszą suwerenność opierać.

W jednym z raportów Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość” wyrażono opinie, że nasze ambicje suwerenności spełnić może w dzisiejszej epoce tylko dobrze zorganizowane,

Dwie sprawy, w których warto coś uzgodnić

„Tak się jakoś złożyło — pisze Stefan Bratkowski — że młodzi ludzie w Polsce m. in. ci z „Solidarności” poznali socjalizm jako ideologiczny parawan dla panoszenia się i samowoli biurokracji, dla propagandy igrasstwa, dla chaosu i woluntaryzmu gospodarczego, dla bizantyzyzmu obyczajów politycznych i kosztowności struktur. Idea, dla której ginęły setki najwspanialszych ludzi ostatnich 150 lat, dla której tyłdacie równie wspaniałych pracowało — stała się swoista wspólna religia zwycięstwa, idea na wskroś robotnicza. I do dziś ożywiająca nadzieję setki milionów ludzi na całym świecie, przesłaniając odczuci młodych Polaków na własność biurokratów (...)

Jednocześnie przecie došlo w Polsce do przemian nieodwracalnych. Zaś granicznymi obserwatorzy popisywali się paradoksami, mówiącymi, że społeczeństwo polskie wzięło socjalizm bardziej serio niż ludzie, którzy w jego imię zaprawiali władzę. Ideały socjalizmu zakorzeniły się w nas autentycznie głęboko.

Proszę w gronie krewnych i najbliższych przyjaciół przeprowadzić małe referendum, czy akceptują poniższe ideały socjalizmu.

Sądzę, że w tym referendum przygniatająca większość Polaków odpowiedziałaby w takich wynikach: nie widzielibyśmy w takich wynikach naszego referendum niczego dziwnego; szego referendum ruchy postępowe w Polsce i lewicowe przygotowały dla nich grunt przez ponad sto lat przedtem.

Przechodząc do naszych związków ze wschodnim sąsiadem S. Bratkowski stwierdza: „Koncept naszego stosunku do Związku Radzieckiego wahał się między sloganową apologią a jaskrawym krytycyzmem. Ten rozróżnienie między apologią a krytycyzmem politycznym. Nie chodzi mi o stosunek do naszej Wielkiej Partii, o stosunek do naszego Wielkiego Sąsiada — ten jest jasny. Nie chodzi mi o sprawy ideologiczne — o tym napisano prawie wszystko, chodzi mi o

wych jednoznacznie — wysunięte rubieże narodu rosyjskiego, a dziś całego Związku Radzieckiego, są zorientowane nie na niebezpieczeństwo polskie, lecz na niebezpieczeństwo niemieckie. Takie są obiektywne interesy Związku Radzieckiego. Napisałem o rubieżach radzieckiego bezpieczeństwa w Europie. Nie widzę powodu by nie mówić otwarcie o nich. W naszej ziemi leży kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy radzieckich z czasów drugiej wojny światowej (...)

A my nie powinniśmy nigdy zapomnieć, że gdyby nie te groby, byłoby o parę milionów więcej polskich grobów. Gdyby Hitler zwyciężył... Zawsze warto w rachunkach geopolitycznych rozważać perspektywę...

Czy się to komu podoba czy nie, leżymy w strefie radzieckiego bezpieczeństwa. Przez nasze ziemie przetoczył się ku Rosji w ciągu 170 lat aż trzy wielkie inwazje, które zagroziły jej by-

możemy z najbliższym sąsiadem, z kolejnymi jego pokoleniami, układać swych stosunków na płaszczyźnie win i dramatów sprzed 40 lat. Ani załatwiać żadnych interesów rozpięgnięciem, w sobie resentymenty strachu i niechęci. To do niczego nie doprowadzi.”

W dalszej części swoich refleksji Stefan Bratkowski pisze o naszej zbyt skromnej wzajemnej wiedzy i kulturowej odrębności, które nie pozostają bez wpływu na tożsamość polityczną a także wykształciły pewne stereotypy, które są żywe zarówno w umysłach ludzi rosyjskich i polskich. A które nie pozostają bez wpływu na stan naszych stosunków w dniu dzisiejszym. Mówiąc o tych kwestiach, Stefan Bratkowski stwierdza: „W sferze stosunków z Związkiem Radzieckim miłośnicy i kwestia naszej suwerenności. Można oczywiście mówić o uwrażliwieniu Polaków na tym punkcie, ale to nicze-

sprawnie państwo, z dobrze zorganizowaną sprawną gospodarką, prowadzoną przez dobrze zorganizowany, świadomy siebie naród. Zgadza się z tą opinią.

Czy więc można być suwerennym sojusznikiem ZSRR — pyta Stefan Bratkowski. Otóż ja myślę — odpowiada — że najpierw trzeba by rozważyć inne pytanie: gdyby nie było układu jaltajskiego i Układu Warszawskiego, z kim po doświadczeniach ostatnich dwóch wojen światowych i pr. / dzisiejszych granicach szukałbyśmy sojuszu? Jest pewne, że każda polska, chłodna analiza wskazywałaby jedną, jedyną poważną oparcie — Związek Radziecki.

Tak twierdząc, Bratkowski powołuje się na wspólne interesy gospodarcze i handlowe a także na chłonność rynku radzieckiego. To wszystko dowodzi, że „przy solidnych, rzeczowych stosunkach

handlowych nie ma dla nas bardziej interesującego partnera niż ZSRR”.

Omawiając rozkalibrowanie gospodarki polskiej, jej zadziwienie, i niewydolność, Bratkowski pyta czy w tych warunkach możemy myśleć aby być sojusznikiem suwerennym ZSRR?

„Myślę, że tak — odpowiada — bo naszemu sojusznikowi potrzebny jest sojusznik autentyczny, niesloganowy, nie od klepania lojalnościowych frazesów, ale solidny, poważny i autentyczny. Inny się w tej części Europy nie opłaca. Obecne zaś potrzeby naszej suwerenności, jej priorytetu, też nie są enigmą mistyczną, dadzą się ludzkiemu językiem po prostu wyłożyć i rzeczowo usłuszyć.”

1) zachowanie tożsamości narodowej,
2) prawo rozbicia socjalizmu, w sposób który odpowiada naszym tradycjom i który może liczyć na poparcie całego narodu,
3) prawo do reform, usprawniających funkcjonowanie państwa i gospodarki, stawiających Polskę na nogi.

Jeśli realizacja tych priorytetów naszej suwerenności nie naruszy naszych zobowiązań sojusznikowi, ani żywotnych interesów, któregośkolwiek naszego sąsiada, możemy, sądzę, liczyć w kwestiach tych atybutów polskiej suwerenności na zrozumienie.”

Ten optymizm autora zdaje się potwierdzać stosunek państw zachodnich, ich interesy gospodarcze w tej części Europy. A najistotniejsza kwestia — perspektywa wielkich zmian, których zapowiedzią był przecież XXVI Zjazd KPZR. A więc reformy w zarządzaniu gospodarką, zmiany ustroju przedsiębiorstwa i gospodarcza ekspansja na Syberii. „Ta perspektywa ekspansji wewnętrznej oznacza szansę naszego w niej udziału. Czy mamy taką szansę? Znowu niech decyduje kalkulacja interesów: i my i inne państwa naszego obozu będą tańszymi dla ZSRR partnerami, w tym wielkim przedsięwzięciu, niż Zachód. Tańszymi i bezpieczniejszymi. To jest perspektywa!”

HENRYK KIN
Fot. Krzysztof Świdorski

Od czterech przynajmniej lat amatorski ruch muzyczny na Białostocczyźnie odnosi sukcesy, jakich do tej pory nie zauważano malując mapę zjawisk godnych odnotowania w skali ogólnopolskiej. Zdając sobie sprawę z tego, że dzisiaj pisanie o sukcesie nie należy do najpopularniejszych działań, jednakże w dziedzinie ruchu muzycznego różnica między teraźniejszością a przeszłością jawi się nadzwyczaj jasno. Przez wiele lat zastanawiano się nad fenomenem szczególnej muzykalności ludzi zamieszkujących region północno-wschodni, jednocześnie zaś wskazywano na horrendalne „zapuszczenia”, w jakich przychodzi tutaj pracować zarówno instruktorom, jak i samym wykonawcom.

W każdym oczywiście miejscu znajdzie się jednostka, która zdobędzie jakieś tam laury na ogólnopolskich przeglądach czy festiwalu, zdarzy się, iż zespół wystąpi w telewizji, tylko że — niestety — na tym cała rzecz się kończy. I widzieliśmy w latach minionych, jak sukcesy pani X czy pana Y w Zielonej Górze lub Toruniu rozdmuchiwano do granic nieprzystoiwości, kujać z jego nagrody laur dla środowiska lub klubu, w którym przysięguje do tańca. Tymczasem te środowiska, w tym również i białostockie, spały snem sprawiedliwego, czekając na cud. Nagroda dziennikarzy przyznana Januszowi Laskowskiemu na festiwalu w Opolu spowodowała w Białymstoku wręcz euforię. Nawet takówkarze brali idola poza kolejnością, nie wywołując tym sprzeciwu oczekujących na takówkę.

Ale nie o to przecież chodzi. Przypomnijmy w skrócie, co się w ciągu ostatnich kilku lat wydarzyło w Białymstoku. Otóż na trudny festiwal wrocławski „Jazz nad Odrą”, gdzie eliminacyjne noce są zupełnie bezlitosne, zakwalifikowały się zespoły pracujące w klubie ACK „Sepulchrum”: kwintet Wojciecha Soszki oraz „PAT”. Dwukrotnie laureatem krakowskiego festiwalu „Jazz Junior” został białostocki „Kasy Chorych”, zdobywając drugie i trzecie miejsce (1980, 1981), rangę jednej z najlepszych grup rockowych w kraju otrzymała „Kasa Chorych”, dobry, profesjonalny poziom uzyskał Młodzieżowy Klub Piosenki i jeżeli do tego wszystkiego dodamy udane występy solistów, duetów czy kwartetów, obraz będzie z pewnością pełniejszy. Po raz pierwszy w historii miasta ukazała się płyta białostockiej „Kasy Chorych”, następna wydanie wkrótce. Wprawdzie wcześniej — dawniej — płytę nagrał Janusz Laskowski, ale to zjawisko należy roz-

patrywać raczej w kategoriach socjologicznych, niż muzycznych. Są to fakty, które jeszcze przed siedmiu, ośmiu laty były nie do pomyślenia.

Odpowiedź na pytanie „dlaczego”, byłaby prosta — wszak ze wzrostem wiedzy i świadomości wszystko posuwa się naprzód — gdyby nie fakt, iż w tym samym czasie koszmarnie podupadły inne środowiska, do tej pory jeśli nie wiodące w kraju, to z pewnością zapisujące codziennie swoją obecność w ważnych wydarzeniach artystycznych. Węmi chociażby Lublin. Po pierwszych latach siedemdziesiątych powstało tam kilka god-

stąpić w koszułkach z krótkimi rękawami na jakimś letnim, galowym koncercie, w obecności notabli. Fakt drobny, ale jakże znaczący. Pewnego rodzaju symbol dawnej rzeczywistości, bo setki przykładów podobnego, nonsensownego postępowania każdy z nas może przytoczyć.

Zmienił się zatem stosunek do wielu zjawisk artystycznych, a to pociągnęło za sobą większą swobodę, likwidację lęku przed byle kierownikiem klubu wymagającym grania wyłącznie do tańca na ugrzeczionych wieczorkach itd. Zresztą rzecz nie idzie o muzykę tylko, ale o cały szereg zjawisk kultu-

rowości amatorskiej, ale — jak można się orientować — chodzi o nieco szerszy zakres zjawiska. W znacznym stopniu ów boom zawdzięczać należy otwarciu się Białostoku na kraj, chociażby poprzez organizację dużych muzycznych imprez ogólnopolskich jak festiwal organizowane przez Państwową Filharmonię czy też — z innego gatunku — „Jesień z blusem” czy „Muzyczny Kulig”, obydwa organizowane przez Miejski Dom Kultury. Czy cztery lata temu było do pomyślenia, że opuszczone przez wszystkich środowisko stanie się miejscem dorocznych spotkań ludzi uprawiających bluesa, country, rocka i gatunki pokrewne? Tymczasem — jak się okazuje — wykonawcy z całego kraju znajdują tutaj, bez kokieteryj, znakomitą, wręcz publiczną, kontakt z „żywą” twórczością nie nie zastąpi, zwłaszcza dla ludzi, którzy sami ową twórczość uprawiają.

Cały ów ciąg zdarzeń czy też sytuacji doprowadził do powstania Młodzieżowego Klubu Piosenki, który jest jakby formą syntetyzującą umiejętności i wartości środowiska. Inicjatywa, która w wielu miastach podejmowana była bez skutku, bez żadnych rezultatów, tutaj owocuje zupełnie normalnie. Kilkunastu piosenkarzy, zespoły wokalo-instrumentalne, już drugi program w przygotowaniu, to chyba o czymś świadczy. Zresztą również nie bez znaczenia jest zapal i wytrwałość organizatora — ZM ZSMP. Dlaczego nie było go wcześniej?

Nie sposób w tym wszystkim nie zauważyć jeszcze jednego ważnego ogniwą stymulującego, jakim jest działalność Rozgłośni PR i TV w Białymstoku, która chętnie wpuszcza muzyków i zespoły do studia, ale też jest to działanie obustronne. W zasadzie bowiem jeszcze kilka lat temu nie było po prostu co nagrywać, z drugiej zaś strony możliwość, czy perspektywa utrwalenia własnej twórczości musi działać na wykonawców mobilizująco. Bo skoro nagrali tamtych, nagrali i nas, ale musimy być dobrzy.

To o czym tutaj napisałem wcale nie świadczy, że z efektami pracy muzycznych amatorów (czy też już profesjonalistów) jest już aż tak wspaniale, żeśmy mogli oddać się spokojnej drzemce i patrzeć jak nam rozwijała. Do poprawienia zostaje jeszcze cały szereg zjawisk, jak rozbudowanie akcji koncertowej (jest fatalnie), rozszerzenie zakresu imprez ogólnopolskich, propagowanie naszych zespołów i solistów w innych miastach, zwiększenie i polepszenie jakości sprzętu muzycznego, wyszkolenie odpowiedniej kadry instruktorów, efektywne prowadzenie zajęć z muzyki i rozrywkowej i jazzu PSM II stopnia itd. Sprawy do załatwienia jest mnóstwo i trzeba naprawdę bardzo uważać, żeby nie zaprzepścić tego wszystkiego, co w ciągu tych miesięcy tutaj zbudowano.

JACEK GRÜN

A jednak wyżej

nych uwagi zespołów, kabaretów, teatrów, od pewnego zaś czasu działa w zasadzie tylko „Teatr Wizji i Ruchu”, bo w sukcesy obecnej „Budki Suflera” można mocno wątpić. Na plan dalszy zeszło środowisko gdańskie, gdzie wprawdzie pracuje kilka zespołów rozrywkowych i jazzowych, mieszka kilku zdolnych piosenkarzy, ale są to formy zorganizowane dość dawno. Od pewnego czasu jazz znika z Krakowa, a przecież to była jego polska kolebka. Czasu Stański, Seiferta, Muniaka i innych trwają nadal, tylko że godnych następców jakoś nie widać. Przynajmniej z ich miarę.

Tymczasem uaktywnili się: Częstochowa, Katowice i wreszcie, Białystok. Oczywiście, w sensie dosłownym są to wartości nieporównywalne, chodzić jedynie o tempo przemian i ich efekty.

Krótko mówiąc przyczyn tego ożywienia szukalbym w stosunku władz miejskich i wojewódzkich do problemów kultury, jaki dał się zaobserwować przed pięć czy sześć laty, kiedy to przestano narażać opłacać zespół estradowy, który odważył się wy-

rahalnych. Nie będzie to chyba poczytane za megalomanię jeśli powiem, że pewna stymulująca-kontrolująca rola odegrała tutaj również „Gazeta Współczesna” proponując różnego rodzaju akcje, konkursy. (Przygoda z muzyką, Moja biblioteka), pomagając odbiorcy w odróżnieniu ziarna od plew, czy też rozliczając — raz odważnie, później zaś trochę mniej — bezstronnych organizatorów życia artystycznego, utracających kulturę z niedzielną „majówką”. Ze do tej pory takie go działania nie było, przekonanie się można wertując stare roczniki „Gazety Białostockiej”, chwalcę wszystkich za wszystko, w myśli zasady, że brudnej bielizny nawet w domu prac nie bierzemy, bo my po prostu nie brudzimy.

Raz jeszcze powtarzam, iż nie jest to kłótnia, bowiem wielokrotnie przekonaniem się, iż nasze recenzje czy materiały publicystyczne służyły jako argument w rozmowach z opornymi kierownikami lekającymi się ambigim kabaretu, jazzu, rocka, wpuszczenia „hippiesów” do Filharmonii, kontrowersyjnego spektaklu z inną miarą.

„Piszę tu o przyczynach boomu muzycznej

nie istniejących środków technicznych pod kątem zaspokebnia społecznego zapotrzebowania na słowo drukowane.

Papieru jest mało, papier stał się obecnie surowcem strategicznym. Przy pogłębiającym się od kilku lat braku tego produktu, szafuje się nim często bez zastanowienia. Na przykład w latach 1975-79 Komisja Racjonalizacji Druków zbadała przydatność 3,8 tys. egzemplarzy dokumentacji źródłowej. Uznano wówczas za zbędne 283 druki a oszczędność oszacowano na około 2,5 tys. ton papieru drukowego. Na jedno 200-

Niedawno w warszawskiej siedzibie SDP odbyło się pierwsze konstytucyjne zebranie związku. Odezwą spotkała się z żywym zainteresowaniem i poparciem nie tylko środowiska wydawców, poligrafów, księgarzy i bibliotekarzy, na spotkanie przybyli przedstawiciele stowarzyszeń twórczych i innych organizacji społecznych, pracownicy różnych resortów i urzędów, racjonalizatorzy, rzemieślnicy, branżowi związkowcy i przedstawiciele „Sokół”. Obie było się bez referatów wprowadzających i fanfar, że apel został poważnie przyjęty. Kilku dziesięciu mówców, spontanicznie i z troską podawało przykłady marnotrawstwa, sposoby jego zapobiegania; o stanie książki, o tomach bezużytecznych wydawnictw, cenach i rozstrutności charakterystycznej beztroską zarówno nas samych, jak instytucji życia publicznego i gospodarczego.

Jakie kształty organizacyjne przyjmie to przedsięwzięcie — jeszcze nie wiadomo. Akces jest dobrowolny. Powołano zespół usługowy, do którego zgłaszali się z sali — po prostu obywateli — pragnący przyłożyć własną cegiełkę, wesprzeć swym wysiłkiem i autorytetem ten społeczny ruch.

Białostockie Wydawnictwo Prasowe oraz nasza gazeta już w ubiegłym roku ogłosiła np. zbiorce makulatury, z której pieniądze zostały przekazane na upomniki gwiazdkowe dla niezaopatrzonych dzieci. Ale z makulatury książek ani gazet nie wydrukuję się. Należy szukać innych sposobów; kryją się one w biurach, urzędach, w ograniczaniu ilości „podkładów”, racjonalizacji druków, eliminowaniu powielaczy, racjonalnej twórczości wielu instytucji.

Czekamy na głosy i skuteczne rady Czytelników, prosimy o pomoc i wsparcie pracowników poligrafii i tych wszystkich, którym książka stała się przyjacielem a gazeta podstawowym źródłem informacji. Wszystkie głosy prześlemy Zespołowi Usługowemu. Tam, gdzie wystarczy nasz głos, będziemy sami interweniować.

J. MAKOWIECKI

Kultura w województwie suwalskim

Dorobek i perspektywy

Pomimo trudnych warunków, w których przychodzi tworzyć i upowszechniać kulturę — Suwalszczyzna Mazury mają też swoje osiągnięcia. Rośnie — co prawda powoli — liczba odbiorców, nie przybywa natomiast zespołów amatorskich. Obecnie jest ich ponad 500, skupiają prawie 8 tysięcy uczestników. Najwięcej — w kołach plastycznych i teatralnych, najmniej — w filmowych.

Najlepsze zespoły znane są również poza województwem, biorą udział w przeróżnych przeglądach i festiwalach, zdobywając czasem nagrody. Najbardziej znane są grupy muzyczne: „Moderato Cantabile” z Sejna i „Ogród Wyobraźni” z Elku, folklorystyczne, jak „Przełaski”, „Złote Kłosy” z Węgorzewa czy kapela Łosiewiczów z Nowej Wsi Elckiej. Gorzej z teatrem amatorskim — poza „AGT” z Olecka, grupa z MDK w Elku i zespołem lalkarskim z Węgorzewa nie bardzo jest się czym pochwalić. Prawie wszystkie zespoły na dobrym poziomie istnieją już od wielu lat, po drugie — wyrosły w dawnych ośrodkach powiatowych. Jakoś nie widać, by przybywało im konkurentów z miejscowości mniejszych, mało przedtem rozbudowanych kulturalnie. Niepokojący jest również fakt, że do działalności nie garnie się młodzież.

Rozpoczęte dokumentowanie wytworów sztuki ludowej. Niedawno zrealizowany został film „Sztuka Krajiny Jezior”. Ważne znaczenie dla kultury ma tradycja ludowych i opieki nad folklorem nie będzie utworzenie Muzeum Współczesnej Sztuki Ludowej w Węgorzewie.

Spośród innych przedsięwzięć, umacniających więzi doświadczenia kultury Suwalszczyzny i Mazur, należy wyróżnić jeszcze rozwój muzealnictwa i badań naukowych nad przeszłością, wysiłki nad rewaloryzacją zabytków, zwłaszcza w Wigrach i Sejnach, a także organizowanie od 2 lat turniejów poezji Gałczyńskiego w Rucianem-Nidzie.

Dokładne uświadomienie słabości i niedostatków, a także rozpoznanie potrzeb społeczeństwa, wyznaczenie winny program działań na najbliższe lata. Najtrudniejsze, ale zarazem najbardziej niezbędne zadania narzuca konieczność zwiększenia i modernizacji bazy lokalowej. Bez inwestycji nie da się tego osiągnąć w sposób wyrażony. Czy będzie nas na nie stać?

„Kierunki rozwoju kultury w województwie suwalskim” zatwierdzone do realizacji na sesji WKiN w 1978 roku, wyznaczają na bieżące dziesięciolecie budowę Wojewódzkiego Domu Kultury. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i nowoczesnego kina w Suwałkach, a także ińskiego Domu Kultury w Augustowie. Zakładają również zdecydowaną poprawę warunków lokalowych gminnych ośrodków kultury i bibliotek, utworzenie ośmiu księgarń, antykwarium w Suwałkach, muzeum miejskiego w Elku, parku archeologicznego i pawilonu wystawowego w Szawcach. Skansen budownictwa chłopskiego w pobliżu stolicy województwa, muzeum wewnątrz i sztuki użytkowej w Dąbrowie.

Nie przesadzając kształtów, przysięgamy, że my się na sprawach bliższych. Trzeba uświadomić inwestycje i placówki już istniejące, których działalność ma istotne znaczenie dla województwa. Są to przede wszystkim Biuro Wystaw Artystycznych, Muzeum Okręgowe; dla którego potrzebne wykupiono w ostatnim czasie dwa budynki w Suwałkach, szkoła muzyczna II stopnia, Wojewódzki Dom Kultury. Szybkiej poprawy wymaga warunki lokalowe muzeum w Suwałkach i Kanalu Augustowskiego, Muzeum Przyrodniczego w Piszku. Szybkie przyspieszenia prac i rozszerzenia frontu robót wymagają zabyci architektury, których ewidencja została dopiero zakończona. Pilna potrzeba wydanie się utworzenie filii bibliotecznych na osiedlu Północ w Suwałkach, a także w Elku i Giżycku. Warte rozważenia jest też kwestia połączenia funkcji miejskich i gminnych ośrodków kultury w takich miejscowościach, jak Elk Augustów czy Giżycko.

Głównie zmiany w polityce społecznej, jakie zachodzą od lat ubiegłego roku, wywierają przemianę, wpływ również na kulturę, zmuszając do przewidywania, odwołania od wielu nawyków i stereotypów. Nowa sytuacja może się odbić ujemnie na kulturze, co widać już dość wyraźnie w przypadku placówek zakładowych. Odrodzenie samorządności, autentycznego zaangażowania społecznego, dążenia do prawdy i wolności mogą być jednak źródłem nowej siły. Ta szansa nie może zostać zmarnowana.

JAN KWAŚOWSKI

VII Zjazd ZHP

Harcerskie postulaty

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie VII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Wielopłaszczyznowe dyskusje, trwające od marca ubiegłego roku we wszystkich środowiskach instruktorskich i kręgach młodzieży harcerskiej wyłoniły wiele wniosków i postulatów. Zasadnicza ich teza jest następująca: harcerstwo jako ruch społeczny i jako organizacja, wykorzystując swój wieloletni dorobek, powinno lepiej spełniać swoje zadanie wśród młodzieży.

Idealny model, który starano się upowszechniać — klasa to drużyna, a wychowawcą to drużynowy, okazał się niewypałem. Uczniowie się zniechęcali, bo nie zawsze to środowisko i otoczenie, z którym obcowali podczas zajęć szkolnych odpowiadało również na populitnie. Ten błąd, jak się dziś powszechnie przyznaje, wynikał po części z braku kadry. Nauczyciele często zupełnie przypadkowo zajmowali się harcerstwem, niejednokrotnie jako podstawowy warunek otrzymania etatu w danej szkole. Do pracy w harcerstwie nie zostali przygotowani. Program studiów pedagogicznych tego nie uwzględnia. Nie przeto dziwnego, że tak duża rotacja występowała wśród drużynowych.

Wracając znowu do postulatu zachowania drużyny wielopłaszczyznowej, co pozwala zachować ciągłość tradycji, stwarza warunki, w których starsi oddziałują na młodszych. W dyskusjach podkreślano potrzebę zmniejszenia dyktando, wydawanych ogólnie, uelastycznienia programu, dając poszczególnym szczeblom, drużynom możliwość wykazywania się własnymi inicjatywami. Podnoszono również chęć powrotu do tradycyjnego harcerskiego mundurka, społecznie zaakceptowanego i utrwalonego w społeczeństwie.

Harcerstwo — organizacja o bogatej tradycji nie uchroniło się też od podstawowego błędu, jakim było stawianie na ilość. Pytanie, jak radzić z masowością zadawała często instruktorzy. Rozstrzygnięcie kwestii wśród młodzieży, czy chce nadal należeć do ZHP, w obecnej sytuacji nie wydaje się najwłaściwsze. Konieczne jest raczej wzmożenie pracy, by jak najszybciej przywrócić wiarę w sens tej organizacji.

Czego oczekuje się od Zjazdu?

Jednym z najważniejszych zadań, stojących przed władzami związku jest wprowadzenie nieodwrotnych poprawek i uzupełnień w systemie metodycznym. Dokonana powinna być też weryfikacja istniejących stopni i sprawności harcerskich pod kątem ich funkcji w kształtowaniu osobowości dziewcząt i chłopców. Rozwiązania wymaga również problem kadry, jakie miejsce w systemie oświaty ma zajmować nauczyciel-instruktor. Praktykowano do tej pory jedyną rekompensatę: zniżka godzin lekcyjnych nie zachęcała zbytnio do podejmowania tego odpowiedzialnego, przecież stanowiska i pochłaniającego wiele czasu. (az)

O żadnym kryzysie nie mówiło się przed sierpniem tak głośno, jak o kryzysie książki. I chociaż półki księgarskie od lat uginały się pod ich ciężarem, jednakże ilość nie przeobrażała się w jakość. Run na gazety i czasopisma przyszedł znacznie później, ale już wówczas na horyzoncie wydawniczym wisiły ciężkie chmury. Co wydawać? W jakich ilościach wydawać? Kłopoty z bazą poligraficzną zeszły na dalszy plan, a problemem nr 1 stał się odczuwalny przez wydawców brak papieru; zarówno do produkcji książek, jak gazet i czasopism.

Ocenia się, że nakłady podprzeczniczk szkolnych zaspokajają zaledwie 60 proc. potrzeb, podręczników dla szkół wyższych 50 proc., literatura dla dzieci i młodzieży 60 proc., a popyt na literaturę piękną zaspokajany jest zaledwie w połowie.

Nieco lepiej pod względem ilości przedstawiała się sytuacja z gazetami i czasopismami. Do roku 1978 notowano w kraju systematyczny wzrost nakładów prasy. Jednakże w rok później nastąpił gwałtowny spadek nakładów i objętości gazet i czasopism. Zaczynało być źle. O tyle gorzej, że wzrostu zainteresowania czytelników nie można zwać na kark rozbuchanych apetytów konsumeryjnych. „Mały Modelarz” to nie flak 126 p.

Wielu ludzi ograniczenia wysokości nakładów przyjęło niechętnie. „Najpierw w księgarniach namawiano do zakłádania teczki, żeby zdobyć czytelnika, zatrzymać go. Potem je zlikwidowano żeby za panować pełny egalitaryzm”.

Znam takie scenki z autopsji. Chociaż do dyżurów z zapisami w codziennym liście obecności jak po prakty automatycznie jeszcze nie doszło, to przed kioskiem „Ruchu” w przeddzień dwa lub trzy poranki ustawia się kamień pełny przekręty socjalny fabryk, urzędów, biur, etc. A że kiosk „Ruchu” nie jest sklepem komercyjnym, komu zabraknie ulubionego tytułu, nie nastąpi go szynka drobiowa w najbliższej garmatarni.

Jakie są perspektywy poprawy sytuacji w najbliższym czasie? Kłopoty, zle, żadne, jeśli sami sobie nie pomożemy. — Lekarzy, lecz się sam —

mówi znana chyba powszechnie sentencja. Pierwszy krok został już zrobiony. Niedawno Rada Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich zwróciła się do

Nie szafować papierem

wszystkich obywateli z propozycją wzięcia udziału w dobrowolnym przedsięwzięciu społecznym, o może niezbyt fortunnym nazwie „Związek Papieru i Druku”. W odeszłej SDP czytamy m.in.: „Prasa i książki polska znalazły się w sytuacji kryzysowej. Dalsze pogłębianie się lub tylko przedłużanie tego kryzysu zagraża kulturze polskiej nieodwracalnymi stratami i szkodami, które ci się z podstawowymi ideałami ustroju PRL. Ponieważ powszechny dostęp do kultury i informacji należał do głównych celów socjalistycznych przemian w naszym kraju”. Związek Papieru i Druku — czytamy w zakończeniu — nie stawia sobie innych celów, jak zapewnienie każdemu obywatelowi dostępu do książek i czasopism.

Chodzi więc o maksymalną oszczędność papieru we wszystkich rodzajach i wykorzystania

-tyścinne wydanie magazynowe „Gazety Współczesnej” zużywa się niecałe 12 ton papieru.

Znaleźliśmy się w okresie głębszego braku papieru — takie sformułowanie padło w ubiegłym roku na posiedzeniu podkomisji sejmowej do spraw prasy, radia i telewizji. Według wyliczeń specjalistów z resortu leśnictwa i przemysłu drzewnego, aby zwiększyć zużycie papieru na jednego mieszkańca o jeden kilogram, należy zainwestować 3 mld zł. Ile złotych musimy włożyć, aby osiągnąć przeciętnie zużycie 80-100 kg papieru na osobę, tj. zużycie utrzymywane w niektórych krajach europejskich, nawet nie z pierwszych miejsc w tabelach roczników statystycznych, skoro w kraju zużyliśmy przed dwoma laty 42 kg na osobę? Tego rachunku nie podejmuję się przeprowadzić, ale te cyfry przemawiają do mojej wyobraźni.

Skoży już jedziemy nocą — przy podróży rozpoczętej w czasie dnia — należy za-

dzię szosy podczas jazdy nocą. W dzień z łatwością dostrzeżemy każdą przeszkodę leżącą na jezdni, zobaczymy również czy nawierzchnia jest oblodzona, czy pokrywa ją tylko warstewka spływającej z pobocza wody. Nocą jest znacznie trudniej ocenić stan nawierzchni. Je-

jeździ. Przy tak małej szybkości nie grozi przynusowy wyjazd na pobocze, a będziemy pewni co do szybkości z jaką należy kontynuować dalszą jazdę.

Skoży już jedziemy nocą — przy podróży rozpoczętej w czasie dnia — należy za-

zbyt często słyszy się o wypadkach przejeżdżania leżących na jezdni nietrzeźwych ludzi. Uwajamy zatem i w czasie manewru mijania radykalnie ograniczmy szybkość.

Już za kilka tygodni nastanie prawdziwa wiosna, ale przez ten czas powinniśmy być tak skoncentrowani, jak w czasie jazdy zimowej. Zbyt wiele niespodzianek można spotkać na drogach, aby pozwolić sobie na spokojne i beztrudne prowadzenie auta. Zima dobiegła końca i skoro bez wypadku przejeżdżaliśmy te najtrudniejsze pory roku, warto dołożyć starań, żeby pojeździć wiosną i latem.

JANUSZ GRYSIN

Wiosną również ostrożnie!

do 50 km/h, gorąco polecam zastosowanie się do takiego nakazu. Ktoś, kto go ustawił doskonale wiedział co robił.

Kierowcom wybierającym się w dłuższe trasy chciałbym zwrócić uwagę na znaczne różnice w wyglą-

śli będziemy chcieli to zrobić nie wysiadając z samochodu, radzę łagodne zredukowanie szybkości do 20-30 km/h i mocne nacisnięcie na pedał hamulca.

Oczywiście należy go natychmiast zwolnić, ale to zupełnie wystarczy by przekonać się o przyczepności

do 50 km/h, gorąco polecam zastosowanie się do takiego nakazu. Ktoś, kto go ustawił doskonale wiedział co robił.

Kierowcom wybierającym się w dłuższe trasy chciałbym zwrócić uwagę na znaczne różnice w wyglą-

Moto i ramka

Przed kilkoma dniami wszystkie jezdnie były suche, czuło się wręcz ciepłe marcowe słońce, a już następnego dnia, po południu, zachmurzyło się i zaczął padać śnieg. Mamy zmienną pogodę. Wielu kierowców nie bierze poprawki i dochodzi do zdarzeń, gwałtownego opuszczenia jezdni itd.

Jeśli w ciągu dnia panuje słoneczna pogoda, jeśli jezdnie są suche, to wcale nie oznacza, że tak będzie nocą. Wystarczy przejechać kilkadziesiąt kilometrów na północ, w rejon suwalski, aby przekonać się o znacznych różnicach i w warunkach panujących na jezdniach, i w temperaturze. Woda pod wpływem słońca odparowuje, ale tylko częściowo. W zagłębieniach jezdni pozostaje jej wystarczająca ilość, żeby nocą pod wpływem mrozu zmienić się w lodową pułapkę. Przy normalnej jeździe nawet jej nie zauważymy, ale spróbujmy na czynnym takim ostry zahamować. A takie łodowe placki rozciągają się na długości kilkuset metrów i to tam gdzie ich wcale być nie powinno.

Należy zachować szczególną uwagę, przejeżdżając mosty i wiadukty. Właśnie na nich tworzą się, nawet przy chłodzie, powłoki lodu. Jeśli przed taką, czy inną, budowlą inżynierską zauważymy znak ograniczenia szybkości, powiedzmy

do 50 km/h, gorąco polecam zastosowanie się do takiego nakazu. Ktoś, kto go ustawił doskonale wiedział co robił.

Kierowcom wybierającym się w dłuższe trasy chciałbym zwrócić uwagę na znaczne różnice w wyglą-

DIREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH
w Białymstoku, ul. Kopernika nr 58
z a t u d n i
w jednostkach służby drogowej na terenie województwa:
BIAŁOSTOCKIEGO — odcinek drogowy Białystok, Bielsk
Podlaski, Czarna Białostocka, Czeremcha, Haj-
nówka, Łapy, Narewka, Nurzec, Sokółka,
ŁOMŻYŃSKIEGO — odcinek drogowy Czyżew, Grajewo, So-
kółka,
SUWAŁSKIEGO — odcinek drogowy Augustów, Biała
k.Pisz, Elk, Giżycko, Olecko, Orzysz, Suwałki,
KANDYDATÓW NA STANOWISKO RZEMIEŚNIKA
wymagane wykształcenie zawodowe o kierunku mechanicz-
nym,
ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH do prac to-
warowych
Kandydaci do pracy winni zgłaszać się w biurze wymienio-
wych jednostek kolejowych, gdzie otrzymają szczegółowe in-
formacje o warunkach pracy i płacy.
K.P.P. zapewnia stałą pracę i możliwość zdobycia dalszych
kwalifikacji i awansu, bezpłatne leczenie, emeryturę w wie-
ku 60 lat, bezpłatne przejazdy koleją, dodatek za wysługę
lat, deputat lub ekwiwalent węglowy, bezpłatne umunduń-
wanie służbowe, robocze i ochronne.

**RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ LO-
KATORSKO-WŁASNOŚCIOWEJ „RODZINA KOLEJOWA”**
w Białymstoku uprzejmie
z a w i a d a m i a ,
w dniu 23.III.1981 r. o godz. 17 w Klubie „Jubilat” przy ul.
Głowiackiej 14 odbędzie się zebranie informacyjne z człon-
kami oczekującymi na przydział lokalu mieszkalnego.
Wszystkich członków prosimy o wzięcie udziału w zebraniu.
K 937-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI
CIEPŁEJ w Białymstoku
uprzejmie powiadamia
mieszkańców miasta Białegostoku, że od dnia 16.III.1981 r.
będą narygrywane na taśmę magnetofonową meldunki inter-
wencyjne z zakresu ogrzewania zgłaszane do Pogotowia Ciep-
łowniczego WPEC pod numer telefonu 993.

ŁOMŻYŃSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
„NAREW” w ŁOMŻY
z a w i a d a m i a ,
nagrody z Zakładów Funduszu Nagród za rok 1980
okres wypłat oraz zgłaszania reklamacji upływa z dniem
30.IV.1981 r.

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI
w Białymstoku
przepisza
PT abonentów Osiedla Piasta, którym zainstalował telefon
„na głucho”, za opóźnienie uruchomienia stacji telefonicz-
nych Opóźnienie powstało z winy wykonawcy Warszaw-
skiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych Kie-
rownictwo Grupy Robót w Białymstoku. Przewidywany ter-
min uruchomienia: II kw. br.

P.P. „POLMOZBYT” w Białymstoku ul. Zwycięstwa 10
zatrudni natychmiast
KIEROWNIKA I TRZECH SPRZEDAWCÓW, pracujących
w systemie wspólnej odpowiedzialności materialnej, w skle-
pie w Księżynie. Pożądana znajomość w branży pojazdów
jednostkowych. Zgłaszać się w biurze przy ul. Zwycię-
stwa 10.

**PRZEDSIĘBIORSTWO KONSERWACJI URZĄDZEŃ WOD-
NYCH I MELIORACYJNYCH** w Białymstoku ogłasza PRZE-
TARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:
— samochodów dostawczych marki „Zuk A-03, nr rej. LOA
484 E, nr podwozia 212484, nr silnika 394212.

Cena wywoławcza wynosi — 64.500 zł.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy-
sokości 10% ceny wywoławczej na konto nr 805012-1283 w
Banku Gospodarki Żywnościowej w Białymstoku przynaj-
mniej w przeddzień przetargu.
Przetarg odbędzie się w Łomży przy ul. Fabrycznej 3 w
dniu 31 marca 1981 r. o godz. 11.
W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg od-
będzie się w tym samym dniu o godz. 13, a cena wywo-
ławcza zostanie obniżona o 50%.

Samochód można oglądać w K.G.R. Łomża ul. Fabryczna 3
w dniach 17—31 marca 1981 r. w godz. 10—12 z wyjątkiem
dni ustawowo wolnych od pracy.

PRZERWY W DOPŁYWIE PRĄDU
Zakład Energetyczny Rejon Białystok przepisza odbiór energii
elektrycznej za przerywy, które wystąpią:
— w dniach 18—24.03.81 w godzinach 7—15 w Białymstoku od Piek-
tarskiej,
— dnia 19.03.81 w godz. 7—15 w Białymstoku od Piekarskiej, stanc bu-
downictwo
— w dniach 23—28.03.81 w godz. 7—15 w Białymstoku, ul. Antonie-
kowska Cedrowa, Akacja, Dębowa, Gajowa, Bukowa, Świę-
tokrzyska, Wierzbowa, Ogrodnicza, Rzemieślnicza, Błokowa,
Pocimka, Scalenkowa, Budowlana, Dzielna, Pomarowa,
— w dniu 24.03.81 w godz. 7—15 w Białymstoku Technikum Mie-
dzyszkol. Internat, Pływacki, Weterinaria,
— dn. 25.03.81 w godz. 7—15 ul. Miynowa, Czarna, Angielska, Gwo-
ździanka i Wodociąg
— w dniach 16—24.03.81 w godz. 7—15 od Piekarskiej.

Przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych.

USŁUGI
WPHW — Naprawa telewizorów,
ul. Warszawska 79, tel. 959
— ul. Narewka 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza 12, tel. 253-13
k 738-0
WPHW — Naprawa radiotelefonów,
magistronów, gramofonów
ul. Warszawska 79, tel. 414-882,
414-808
— ul. Narewka 6, tel. 257-70
— ul. Olejnicza 12, tel. 253-13
k 724-0
WPHW — Naprawa magnetofonów
kasetowych
ul. Mickiewicza 14,
k 725-0
WPHW — Naprawa odbiorników
radiowych i magnetofonów samo-
chodowych oraz magnetofonów ka-
setowych turystycznych
ul. Lipowa 45, tel. 223-06
k 726-0
WPHW — Instalowanie anten:
Al 1 Maja 29, tel. 319-20
k 727-0
WPHW — Naprawa sprzętu gos-
podarstwa domowego
ul. Sienkiewicza 42, tel. 956,
333-48 wew. 2
ul. Mickiewicza 14
ul. Krakowska 17, tel. 211-57
ul. Bohaterów Getta 3, tel.
344-40
k 728-0
WPHW — Naprawa sprzętu spor-
towego
ul. Bohaterów Getta 3,
tel. 344-40
k 729-0
WPHW — Naprawa i instalacja ur-
ządzeń gazowych
ul. Krakowska 17, tel. 211-57
k 730-0
NAPRAWA telewizorów. Tel.
234-13 Zamajty.
k 111-0
POGOTOWIE telewizyjne Tel.
235-33 Kalinowski
k 115-0
NAPRAWA telewizorów — tel.
412-328 Drozdowski.
k 120-0
NAPRAWA telewizorów. Tel.
234-92 Turczewski.
k 132-0
POGOTOWIE telewizyjne Tel.
352-47, Talaaj.
k 140-0
POGOTOWIE telewizyjne Woro-
czyło — tel. 334-74.
k 149-0
ANTENY instaluje. Kurjów, tel.
287-32.
k 151-0
POGOTOWIE telewizyjne — tel.
233-48, Inz. Sakowski.
k 1517-0

PRZYSTAWKI do odbioru II pro-
gramu telewizyjnego zakładam w oko-
licach Zambrów, Ciechanowa, i
Siemiatycz. Całkowity koszt za
zestaw 850 zł. Marek Kalinowski.
18-200 Zambrów, ul. Konopnickiej
4, tel. 257-40.
k 1049-00
INSTALATORSTWO elektryczne
— wykonuje. Białystok ul. Stapo-
ra 2a m. 36, Dołyński (Os. Piasta).
k 1482-1
UKŁADAM parkiet, mozaikę, gła-
szenie i lakieruję podłogi. Białys-
tok, ul. Sienkiewicza 29/1, Holow-
nia.
k 1472-1
EKSPOSOWE zdjęcia do dowo-
dów, legitymacji — wykonuje. Os.
„Słoneczny Strich” ul. Upińska 8.
Szerzenie.
k 1145-0
PORCELANOWE fotografiki, nag-
robki, pocztę. Fotolaborato-
rium, inż. Szalkowski, Bielsk Pod-
laski, Mickiewicza 25.
k 863-0
UKŁADAM parkiet, mozaikę, parkie-
towanie, glazurę, terakotę, cykli-
zowanie i lakieruję podłogi. Białys-
tok, Kraszewskiego 29/1, Holow-
nia.
k 1399-00
UKŁADANIE parkietów, mozaiki,
cyklizowanie, lakierowanie. Białys-
tok, Zwycięstwa 27 m. 7, Kali-
nowski.
k 1535-1
BRZYŁOWE cyklinowanie i lakie-
rowanie parkietów. Wasilkow-
ska 41 m. 61. Dondzio.
k 1981-1
KOTŁY, piece, balustrady, ogró-
dzenia, haki — „Wojna”, „Polo-
nez”. Tel. 284-77, inż. Bielski.
k 1409-0
INSTALACJE wodno-kanalizacyj-
ne i centralnego ogrzewania —
wykonuje. Posiadam materiał.
Grzyblewicz, ul. Drzymały 37, O-
siedle Piekarskie, Białystok.
k 1442-0
KRYCIE dachów, obróbki blachar-
skie — wykonuje terminowo i so-
lidnie. Białystok, ul. Stąpora 4
m. 83, Trzynowski.
k 1578-1
REGENERUJE walby korbowe Tra-
bant, Wartburg, Syrena, motocy-
klowe, zamieszkuje na wymia-
nie. Warszawa Żoliborz, Feliński-
ego 2. Telefon: 39-39-00, 34-70-21
Szynkiewicz.
k 434-0

PRACA
ZAOPIEKUJĘ się dziećmi w
własnym mieszkaniu. Białystok
ul. Nowotki 6 m. 37.
k 1532-1
ZATRUDNIĘ starszą i uczennicę.
Białystok, Niedźwiedzia 55, Timo-
fiejuk.
k 1544-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JADWIDZE SANIEWSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Kierownictwo, NSZZ „Solidar-
ność” oraz Wspólnotę Wzajem-
ności Złobka Dzielnicowego w
Łapach.
k 872-1
Wyrazy szczerzego współczucia
Kol. TADEUSZOWI PRUSZYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Brata
składają:
Dyrekcja, POP, Rada Pra-
cownicza oraz współpracowni-
cy Przedsiębiorstwa Do-
świadczeń Opakowań w
Białymstoku.
k 849-1
Przyjaciółom, sąsiadom, wszyst-
kim znajomym, koleżankom i
kolegom, współpracownikom
PKS za okazaną pomoc, wyrazy
współczucia, kwiaty i wieniec
oraz udział w pogrzebie naszego
ukochanego Syna, Brata, Szw-
agra i Wujka
Zygmunta Romanika
serdeczne podziękowanie składa
rodzina.
k 1483-1
Wyrazy głębokiego współczucia
i żalu
Kol. GRAŻYNIE SIEDLECKIEJ
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja, Rada Zakładowa,
POP i współpracownicy SKR
Dobryńskie.
k 153-1
Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Kol. JANINIE WIŃSKIEJ
Matki
składają:
Dyrekcja, nauczyciele i mło-
dzież I LO im. Adama Mi-
cickiewicza w Białymstoku.
k 155-1

Radio i TV
RADIO PROGRAM I
Wiadomości: 9.01, 1.00, 3.00, 3.00,
4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 18.00,
19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.11
Noc z melodią i piosenką: 4.00
Sygnały dnia: 5.00 Złote Studio:
5.40 Naukowe rolnikom: 6.00 Ryg-
naly dnia: 9.00 Cztery pory roku:
11.25 Niezapomniane strony: 11.40
Tu radio kierowców: 12.45 Rozry-
wki w muzyce ludowej: 12.45 Rozry-
wki kwadrans: 13.00 Studio Ga-
ma: 15.05 Populadnie dziewcząt i
chłopców: 15.35 Kącik melomana:
16.00 Muzyka i aktualności: 16.30
Nowości polskiej muzyki rozryw-
kowej: 17.10 Radiowe spotkania:
17.30 Radiokurier: 19.25 Z tełewi-
zji: 19.40 Punkt w muzyce:
20.10 Popularne nagrania wybitnych
wokalistów: 21.05 Kronika sporto-
wa: 21.20 Przebieg trzech pokole-
ni: 22.25 Fragmenty orkiestrowe
z tragedii Iryznychy: 23.15 Wita
Was Polska — magazyn.

PROGRAM II
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18.30, 21.30,
23.30, 4.35 w ludowych rytmach:
5.00 Muzyka i aktualności: 5.35
Melodie przyjaciół: 6.35 Gimnasty-
ka: 6.45 Poradnik domowy: 7.10
Mistrzowie malarstwa instrument-
talnej: 7.35 Obserwacje i propo-
zycje: 7.45 Koncert poranny: 8.35
Sprawy codzienne: 8.55 Poranne w
Studiu Gama: 9.40 Radio Moskwa:
10.00 Znaki czasu: 10.30 Muzyka
polska ubiegłego stulecia: 11.00
„Gdy inni się przyglądali”:
11.30 Waga nagrania polskiej
muzyki ludowej: 12.10 Od polone-
za do mazura: 12.25 Porady Ka-
lińki.

PROGRAM III
Wiadomości: 6.45, 8.00, 10.30,
12.00, 15.00, 17.00, 19.30, 22.00: 6.00
Między nami a dnem: 6.05 Co
kto lubi: 6.05 „Patrol” — odc.
pow.: 9.10 Było gitarzystów wie-
lu: 9.30 Prosto z kraju: 9.45 U-
twory kameralne Mozarta: 10.35
Kiermasz pływ: 11.00 Czy system
jest reformowany: 11.30 J. Tur-
ner i trebacze: 12.05 W tonacji
Trójki: 13.00 Powtórka z rozryw-
ki: 13.50 „Sól ziemi” — odc.
pow.: 14.00 Sztuka instrumenta-
ki: 15.05 Złote lata swingu: 15.30
Nie tylko melodia: 16.00 Posłucha-
warto: 16.15 Muzykobranie: 16.40
„Zbrodnia i kara” — rep.: 17.05
Pocztą UKF: 17.40 Wszystkie drogi
prowadzą do Nashville: 18.40
Polityka: 18.55 Czas relaksu: 19.00
„Kochalam Tyberiusza”:
19.35 Opera tygodnia: 19.50
„Patrol” — odc. pow.: 20.00 60

Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Białymstoku
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na roboty budowa-
ne w zakresie wykonania budynku rekreacyjnego oraz
zaletu na Ośrodek Wypoczynku Świątecznego w Rybakach
gmina Narew. Termin wykonania do końca b.r. Dokumenta-
cja techniczna oraz ślepe kosztorysy znajdują się do
wglądu w budynku Krytej Pływalni w Białymstoku przy
ul. Włóknienniczej 4 pokój 212.
W przetargu mogą wziąć udział:
— przedsiębiorstwa państwowe
— spółdzielcze
— rzemieślnicze
Przetarg odbędzie się 25 marca 1981 r. o godz. 10 w bu-
dynku Krytej Pływalni przy ul. Włóknienniczej 4. Zastrze-
ga się prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez
podania przyczyn.
k 860-1

INSPEKTORAT EKSPLOATACJI RZEK w Giżycku,
ul. Wodna 5 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
wykonanie robót remontowych budynków mieszkalnych —
strażnicze roboty w Mikołajkach i Szymonkach, woj. suwa-
łskie. Koszt robót w Mikołajkach wyniesie ca 200 tys. zł.
Koszt robót w Szymonkach wyniesie ca 200 tys. zł. Do
przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spół-
dzielnie Pracy i Spółdzielnie Rzemieślnicze. Przetarg od-
będzie się w biurze Inspektoratu w Giżycku, ul. Wodna 3
siódmego dnia po ogłoszeniu w „Gazecie” o godz. 10.
Oferty prosimy składać w biurze Inspektoratu do dnia po-
przedzającego przetarg.
k 713-1

**DO gospodarstwa rolno-hodowla-
nego** przyjmie z zakwaterowaniem
pracowników fizycznych, kierow-
ców, traktorzystów, mechaników na-
prawy sprzętu rolniczego, rodzinę
oraz do warsztatu tokarskiego, szuflera,
szlifiera, ucznia reżisera. Zgło-
szenia pisemnie: Poznań, Os. Przy-
jazni 3 m. 43.
k 788-1

LOKALE
POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią w
Hajnówce, Os. Hajnówka, ul.
Dzierżyńskiego 1 lub tel. służbowy
27-06.
k 326-1
BYDGOSZCZ: mieszkanie dwu-
komne, duże, trzykondygnowe (la-
zienka, telefon, garaż), słoneczne
— zamienie na mieszkanie w Biał-
ymstoku. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr
85-04 Bydgoszcz, Pomorska 1, pod
„64-g”.
k 789-1

SAMOCCHODY
INSTALOWANIE urządzeń słar-
mowych sygnalizacyjnych: wia-
nie do samochodów, próbe kra-
dzieży kół, słuszkę zaparkowa-
nia pojazdu. Słonecznik, tel.
338-08 (w każdy wtorek po godz.
16).
k 1222-0

RODZINIE
Kol. Jana Żuły
byłego długoletniego głównego
księgowego naszego Oddziału
kondolencja składają:
Dyrekcja, NSZZ „Solidar-
ność”, POP i pracownicy
NBP Oddziału Wojewódzkie-
go w Suwałkach.
k 875-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

RODZINIE
Kol. Ignacemu SUCHOCKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Dyrekcja, Związek Zawodo-
wy, OOP PZPR, koleżanki i
koleżdy z Wojewódzkiego
Biura Geodezji i TR w Biał-
ymstoku.
k 848-1

KOMUNIKAT
URZĄD WOJEWÓDZKI W SUWAŁKACH — Wydział Bud-
żetowo-Gospodarczy
informuje, że
zgodnie z zarządzeniem Wojewody Suwałskiego od dnia
9 marca 1981 roku obowiązują nowe godziny pracy tereno-
wych urzędów administracji państwowej w województwie
suwalskim:
— poniedziałki i piątki w godzinach od 7.30 do 15.30
— wtorki, środy i czwartki w godzinach od 7.30 do 15.00 i w
— soboty robocze od 7.30 do 13.30.
K 874-1

**URZĄD WOJEWÓDZKI WYDZIAŁ BUDŻETOWO-GO-
SPODARCZY** w Białymstoku ogłasza I PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzedaż samochodu osobowego marki:
„Wolga Gaz-24”, nr rejestracji BKA 011 B, nr silnika
354881, nr podwozia 229542, rok produkcji 1974.
Cena wywoławcza — 81.000 zł

Samochód można oglądać w dni powszednie w godzinach
10—13 w garażu Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku,
ul. Mickiewicza 3 gdzie również odbędzie się przetarg w
dniu 30 marca 1981 r. o godz. 10.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wy-
sokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień
przetargu do kasy Urzędu w godz. 12—14.
W przypadku niesprzedania samochodu w I przetargu, II
przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 13.
Zastrzeża się prawo unieważnienia przetargu bez podania
przyczyn.
k 738-1

„FIATA” 135p Combi (fabrycznie
nowy, rok prod. 1981 — zamie-
nie na fabrycznie nową „Fia-
ta” 125p 1500 lub „Lada” — Sta-
wisk, ul. Wilejska 6, tel. 123 (po
godz. 15).
k 1541-1
„FIATA” 126 (roczny) — sprze-
dam. Wykole Maz ul. Jagiel-
lonska 26 B/6, tel. 27-97 (wie-
czorem).
k 116-1
„TRABANTA 501” (rok prod.
1976) z silnikiem zapasowym i
częściami zamiennymi — sprze-
dam. Giżycko, ul. Łukowa 2 (po
godz. 16).
k 123-0
„TRABANTA 501” (1971 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Żelazo-
wa 45 m 4 (po godz. 16).
k 1511-1

„FIATA” 125p Combi (fabrycznie
nowy, rok prod. 1981 — zamie-
nie na fabrycznie nową „Fia-
ta” 125p 1500 lub „Lada” — Sta-
wisk, ul. Wilejska 6, tel. 123 (po
godz. 15).
k 1541-1
„FIATA” 126 (roczny) — sprze-
dam. Wykole Maz ul. Jagiel-
lonska 26 B/6, tel. 27-97 (wie-
czorem).
k 116-1
„TRABANTA 501” (rok prod.
1976) z silnikiem zapasowym i
częściami zamiennymi — sprze-
dam. Giżycko, ul. Łukowa 2 (po
godz. 16).
k 123-0
„TRABANTA 501” (1971 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Żelazo-
wa 45 m 4 (po godz. 16).
k 1511-1

„FIATA” 125p Combi (fabrycznie
nowy, rok prod. 1981 — zamie-
nie na fabrycznie nową „Fia-
ta” 125p 1500 lub „Lada” — Sta-
wisk, ul. Wilejska 6, tel. 123 (po
godz. 15).
k 1541-1
„FIATA” 126 (roczny) — sprze-
dam. Wykole Maz ul. Jagiel-
lonska 26 B/6, tel. 27-97 (wie-
czorem).
k 116-1
„TRABANTA 501” (rok prod.
1976) z silnikiem zapasowym i
częściami zamiennymi — sprze-
dam. Giżycko, ul. Łukowa 2 (po
godz. 16).
k 123-0
„TRABANTA 501” (1971 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Żelazo-
wa 45 m 4 (po godz. 16).
k 1511-1

„FIATA” 125p Combi (fabrycznie
nowy, rok prod. 1981 — zamie-
nie na fabrycznie nową „Fia-
ta” 125p 1500 lub „Lada” — Sta-
wisk, ul. Wilejska 6, tel. 123 (po
godz. 15).
k 1541-1
„FIATA” 126 (roczny) — sprze-
dam. Wykole Maz ul. Jagiel-
lonska 26 B/6, tel. 27-97 (wie-
czorem).
k 116-1
„TRABANTA 501” (rok prod.
1976) z silnikiem zapasowym i
częściami zamiennymi — sprze-
dam. Giżycko, ul. Łukowa 2 (po
godz. 16).
k 123-0
„TRABANTA 501” (1971 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Żelazo-
wa 45 m 4 (po godz. 16).
k 1511-1

„FIATA” 125p Combi (fabrycznie
nowy, rok prod. 1981 — zamie-
nie na fabrycznie nową „Fia-
ta” 125p 1500 lub „Lada” — Sta-
wisk, ul. Wilejska 6, tel. 123 (po
godz. 15).
k 1541-1
„FIATA” 126 (roczny) — sprze-
dam. Wykole Maz ul. Jagiel-
lonska 26 B/6, tel. 27-97 (wie-
czorem).
k 116-1
„TRABANTA 501” (rok prod.
1976) z silnikiem zapasowym i
częściami zamiennymi — sprze-
dam. Giżycko, ul. Łukowa 2 (po
godz. 16).
k 123-0
„TRABANTA 501” (1971 rok) —
sprzedam. Białystok, ul. Żelazo-
wa 45 m 4 (po godz. 16).
k 1511-1

